

# Konarska-Pabiniak, Barbara

---

## Kobiety Mazowsza w powstaniu 1863 r.

---

Notatki Płockie 48/1-194, 18-21

---

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## KOBIETY MAZOWSZA W POWSTANIU 1863 R.

W tygodniku „Kurier Kutnowski” w 1936 r. (nr 37 - 41) ukazało się opracowanie Anny Płońskiej Kobiety Mazowsza w powstaniu 1863 r. Jego twórczym źródłowym były dokumenty rosyjskich władz zaborczych przechowywane w Archiwum Państwowym w Płocku, w którym pracowała wtedy autorka. Z owych suchych, beznamiętnych pism i raportów wyłania się zapomniany dziś wątek powstania styczniowego - najdłuższego, a zarazem najdramatyczniejszego zbrojnego zrywu niepodległościowego XIX w.

Mazowsze Płockie odznaczało się szerokim rozgałęzieniem i aktywnością podziemnego ruchu oporu cywilnego. W tym regionie operowały też liczne i silne oddziały partyzanckie. Miejscowe społeczeństwo było więc represjonowane przez zaborców ze szczególną surowością. Wśród kilkuset osób przetrzymywanych w więzieniu w Płocku pod zarzutami politycznymi znajdowało się wiele kobiet. Pochodziły one z najróżniejszych warstw. Były to szlachcianki - właścicielki majątków ziemskich i żony Polaków - urzędników administracji carskiej, guwernantki, służące, karczmarki, chłopki, żydowskie kupcowe. Mamy tu cały przekrój ówczesnego społeczeństwa Mazowsza, co dobitnie świadczy o rozmiarach i ogólnonarodowym charakterze ruchu niepodległościowego.

Sprawy aresztowanych kobiet zostały zapoczątkowane w latach 1861-1862, podczas masowych manifestacji patriotycznych poprzedzających wybuch powstania. Ciągnęły się zaś aż po rok 1867. Niektóre z więźniarek bezpośrednio brały udział w walkach. Większość uczestniczyła w powstaniu pośrednio, przemycając broń do leśnych oddziałów, organizując służbę kurierską, szyjąc mundury, pielęgnowując w swych domach rannych czy ukrywając ściganych. *Praca ich - podkreśla autorka - jakkolwiek niegłośna, ale tak ofiarna, że godna jest utrwalenia w pamięci potomnych.* Sięgnijmy zatem do „Kuriera Kutnowskiego” sprzed 67 lat, by przypomnieć mazowieckie kobiety, ciche bohaterki dawnych bojów o niepodległość Polski.

Płock był ważną placówką i ważnym punktem wojsk powstańczych. Rząd Narodowy, mając tu w okolicy bardzo silne oddziały, dążył do zdobycia przede wszystkim Płocka, jako miasta wojewódzkiego. Województwo tutejsze posiadało najdzielniejszych dowódców, którzy po klęsce w tych samych murach więzienia płockiego czekali wyroku śmierci albo zesłania.

O warunkach, jakie podówczas istniały w więzieniu płockim, warto w tym miejscu przytoczyć słów parę.

Naczelnik więzienia płockiego z dnia 13 stycznia 1862 r. pisze do gubernatora cywilnego płockiego, że brak mu łóżek dla więźniów politycznych. Kobiety śpią na pryzkach bez sienników, bez poduszek, a i derek nie starczy na przykrycie. Więźniowie upominają się o pranie bielizny, a ci, którzy nie mają własnej, proszą o przydzielenie bielizny więziennej - prosi zatem naczelnik więzienia o wyznaczenie funduszu na łóżka, sienniki, koce i o fundusze na pranie bielizny. W dniu 8 czerwca 1863 r. więzienie już tak było przepełnione, że gubernator cywilny wydał rozkaz do naczelnika więzienia, aby więzienie opróżnić i dla zwykłych przestępców obmyśleć inne pomieszczenie, a całe więzienie rozkazuje przeznaczyć dla przestępców politycznych. Na skutek licznych skarg więźniów, naczelnik pisze do gubernatora o wyznaczenie funduszu na światło i opał w celach, w półroczu zimowym.

Podczas lata 1863 r. w największe upały zabrakło wody w więzieniu. Studnie więzienne nie mogły nastarczyć wody na taką ilość więźniów, którzy byli pozbawieni wody do mycia i do picia. Naczelnik znowu prosi o zwózkę wody w beczkach w większej ilości z Wisły. Więźniowie nie nastarczą nosić wody kubłami i nie ma w dostatecznej ilości eskorty, która by ich pilnowała.

W książkach wydatków więziennych figurują pozycje na koszt utrzymania aresztantów, a więc: dla więźniów wyższego stanu 45 kop., dla niższego stanu 20 kop. dziennie. Pomiędzy więźniami politycznymi, których liczba w tym okresie wahała się między 200 - 300 osobami, znajdowało się dużo kobiet, biorących udział pośrednio lub bezpośrednio w powstaniu. *Praca ich, jakkolwiek niegłośna, ale tak ofiarna, że godna jest utrwalenia w pamięci potomnych.*

Nazwiska tych kobiet winny się znaleźć na listach bohaterek z roku 1863. Praca w płockim Archiwum Państwowym dała mi nieco materiału, który postaram się tu podać obiektywnie tak, jak go otrzymałam z pierwszego źródła.

Zaznaczam, że kobiety, o których zebrałam ten materiał, pochodzą nie tylko z samego Płocka, ale z całego prawie Mazowsza. Przypuszczam, że było ich na pewno więcej, podaję jednak tylko te, które w ówczesnych księgach więziennych znalazłam.

Nadmienić muszę, że sprawy więźniów politycznych ciągną się od r. 1863-1867. Tu się już urywają. Są tacy, którzy byli w więzieniu dwa i trzy lata bez śledztwa i bez ukończenia sprawy, są tacy, którzy aż po rok 1867 byli trzymani jako podejrzani w spiskach, siedzieli krócej lub dłużej, aż do wyjaśnienia winy.

To samo z kobietami. Sprawy ciągną się aż po rok 1867. Ślady rozpoczynającego się powstania objawiły się na ziemi płockiej, jako i wszędzie podczas lat 1861-1862 sporadycznymi manifestacjami, śpiewami zabronionych pieśni w kościołach, na zebraniach itd. Taki jeden dokument z r. 1862 znalazłam w archiwum i prawie dosłownie go tu podaję. W tym też porządku chronologicznym podaję zebrany materiał.

*W dniu 27 sierpnia 1862 r. w klasztorze w Skępem, podczas odbywającej się uroczystości kościelnej znajdowało się 15 000 osób należących do różnych stanów i w czasie mszy wielkiej na chórze przy grze na organach odśpiewany był przez mężczyzn i kobiety hymn zakazany, rozpoczęty przez **Amalię Wołowską-Chubicą**, żonę urzędnika Rządu Gubernialnego płockiego - dwie córki sędziego **Porowskiego** i córkę patrona trybunału w Płocku, **Zalewską**.*

*Księża znajdujący się w kościele usłyszawszy śpiew i akompaniament, udali się na chór i zakazali organiście akompaniować, skutkiem czego wstrzymali ukończenie śpiewu.*

*JW-ny Naczelnik Rządu Cywilnego, znajdując, że podobne czyny tamujące dalszy rozwój pomyślności kraju na drodze legalnego postępu, popełniane przez rodziny urzędników, które innym mieszkańcom pod względem spokojnego zachowania się przykład dawać powinny - bezkarnie pozostawione być nie mogą, rozkazał: aby wszyscy urzędnicy powyżej wymienieni, których rodziny miały udział w manifestacji w kościele w Skępem jako nie zasługujący na zaufanie Rządu, byli niezwłocznie w myśl art. 77 ustawy o służbie cywilnej - usunięci ze swych posad.*

*O decyzji powyższej mam honor JW Pana zawiadomić dla wykonania i złożenia stosownego raportu.*

Warszawa, dnia 13/25 września 1862 r.

**Pokorowska Małgorzata** odesłano do więzienia płockiego z następującym raportem: *Przesyłając przy niniejszym Małgorzatę Pokorowską, służącą zabitego **Antoniego Jurczykowskiego**, podejrzaną o udział spełnionego zabójstwa na osobie tegoż Jurczykowskiego. Proszę W. Nadzorcę posadzić ją w domu badań, w oddzielnej izbie w oddziale politycznym i trzymać pod ścisłą strażą.*

*Płocki Komendant zast. Naczelnika wojennego płockiego oddziału.*

29 listopada 1862 r.

**Anna Elżanowska**, córka hr. Tomasza i Aleksandry z Młockich Załuskich, właśc. dóbr: Popielżyn, Zawady, Grabie, Mieszki i Żołendowo. Zaślubiona z Elżanowskim, poborcą głównej gub. Kasy warszawskiej dość wysokim urzędnikiem państwowym.

Oddana całą duszą pracy powstaniowej, wraz ze swymi synami Antonim i Władysławem - brała żywy i czynny udział w wypadkach w 1863 roku. Działalność jej zapisała się chlubnie w historii powstania styczniowego. Jasne jest, że matka patriotka wychowała synów na ofiarnych patriotów. Obwiniona została przez władze rosyjskie, że w jej majątku, kwaterującym strzelcom rosyjskim została podstępnie schwytana broń i oddana powstańcom. Umundurowywała ich, a także zaopatrywała w broń i żywność.

U niej w Popielzynie znajdował się skład z amunicją i prowiantami, zorganizowała również u siebie szpital dla rannych powstańców, których wraz z córkami pielęgnowała.

Akta oskarżenia w Płocku wykazują, że Anna Elżanowska aresztowana w r. 1863, zwolniona została z więzienia 4 marca 1864 r., po zapłaceniu kary 1000 rb. Po stłumieniu powstania majątek jej został skonfiskowany z rozporządzenia władz rosyjskich.

**Waleria Pomianowska**, właścicielka folwarku Słonimo w pow. płockim, lat 58. Jak widać z akt więziennych oskarżona przez władze rosyjski o ciężkie przewinienie. W oczach naszych kobieta ta wyrasta nieledwie do wyżyn bohaterstwa.

Przechowywała u siebie w domu przez czas dłuższy bardzo ważnego działacza powstańczego, prawdopodobnie Czachowskiego, za głowę którego Rosjanie przeznaczili dużą nagrodę pieniężną. Władze za wszelką cenę postanowiły go schwycić. Toczyła o niego walkę tak zaciętą, że zgodziła się na to, by, należący również do prasy konspiracyjnej, Wojciech Kowalski - lokaj jej w zupełności oddany, rozprawił się z chłopem Sowickim, uważanym za szpiega i donosiela, a tym samym sprawę śmierci Czachowskiego.

Jak widać z akt oskarżenia, Pomianowska z pomocą swego wiernego lokaja, była w ciągłej pracy dla sprawy. Dwór jej stał otworem dla powstańców. Wojciech Kowalski wskazywał drogę oddziałom, odwoził dla wojska broń, piki, opatrywał ich w żywność.

**Giżyńska Natalia**, właścicielka majątku Łupki w pow. płockim. Rewizja dokonana w jej domu przez władze rosyjskie dała wyniki wymownie świadczące o pełnej poświęcenia pracy tej kobiety dla sprawy narodowej. Aż wierzyć trudno w moc i hart tych kobiet, które w tak ciężkich chwilach często bardzo przewyższały mężczyzn w poświęceniu się sprawie. Jak się okazało, była łączniczką poszczegół-

nych oddziałów. Ułatwiała komunikację, donosiła o ruchach wojsk nieprzyjacielskich. Jednym słowem w wielkim stopniu pomagała w pracy na terenie jej powierzonym. U niej w domu odkryto skład broni. Między korespondencją u niej pochwyconą, znaleziono dużo proklamacji i odezwoi Rządu Narodowego. Należała do tych ludzi, którzy pracowali nad uświadamianiem chłopów i myśleli o nadaniu im ziemi i zniesieniu pańszczyzny. Synowie jej również byli jednymi z pierwszych w szeregach powstańczych. Jak się okazuje z korespondencji znalezionej u niej, synowie jej byli naczelnikami. W liście jest następująca wzmianka: *Wasi dwaj będą pracować w okręgu Bodzanowskim i Zakroczymskim*. Od r. 1863 siedziała długi czas w więzieniu plockim bez śledztwa, ślad o niej zaginęła i nie wiadomo co się z nią stało.

**Jerolimiska**, żona Icka Jerolimskiego z miasta Myszyńca.

Wraz z mężem aresztowana i osadzona w więzieniu plockim w r. 1863. O małżonkach Jerolimskich akta więzienne śledcze wiele mówią. Byli to bogatsi mieszkańcy m. Myszyńca, którzy składali duże ofiary pieniężne, na rzecz powstańców. Oboje z mężem oskarżeni przez władze rosyjskie za okazywaną czynną i materialną pomoc na rzecz powstania. Obwinieni oboje za zabronioną sprzedaż różnej broni dla powstańców oraz za rozległe stosunki z wielu przemytnikami z nad granicy. Umiejętnie tę broń rozsyłali do oddziałów przez odpowiednich kurierów, w czym najwięcej pomocną była żona. Po wpłaceniu znacznych sum tytułem kary zostali po dłuższym pobycie z więzienia zwolnieni i oddani pod nadzór policji. Majątek ich stanowiący dom i sklep w Myszyńcu został skonfiskowany na rzecz skarbu państwa rosyjskiego.

**Zytowiecka Marianna**, włościanka, mieszkanka wsi Poniatów, pow. przasnyski. Jedna z prawdziwych bohaterki, zasługujących na większą uwagę. Należała do armii powstańczej. Brała udział w potyczkach. Sama zorganizowała i sformowała oddziały chłopskie, którym przewodziła. Należała także do żandarmerii powstańczej. Wydawała wyroki śmierci na donosicieli. Chłopi bali się jej, nazywając ją „żandarmem w spódnicy”.

Przebywała dłuższy czas w plockim więzieniu na oddziale politycznym. W r. 1864 z polecenia namiestnika Królestwa Polskiego zesłana została na dożywotni pobyt w oddalonych od Królestwa Polskiego guberniach cesarstwa rosyjskiego.

**Teofila Anfalska**, szlachcianka utrzymująca karczmę i zajazd we wsi Kruszewo, pow. ostrołęcki. W roku 1865 na skutek doniesienia aresztowana w Ostrołęce, odesłana do komisji śledczej w Pułtusku, urzędującej pod przewodnictwem majora Bronicy. Obwiniona przez władze rosyjskie o to, że u siebie w zajazdzie utrzymywała całe schroni-

sko dla żandarmów [Żandarm „wieszatki” - tak nazywali Rosjanie powstańców, którzy wymierzali do nich karę na donosicielach] policji powstańczej, do których należał i jej mąż, obecnie przebywający w więzieniu. W jej zajazdzie były ciągle postoje furmanek, gotowe do rozjazdów na rozkazy władz powstańczych. Akta wykazują również, że odważna ta niewiasta więziła w swoim domu donosicieli skazanych na śmierć przez dowództwo powstańcze. Rzucała postrach na donosicieli, groziła im, że ktośkolwiek wyda powstańców, ten natychmiast zostanie powieszony albo zginie inną śmiercią. Krótki opis działalności tej kobiety wskazuje na jej odwagę i nieustraszoną. Sama należała do organizacji żandarmów powstańczych. Jak widać, główną jej pracą było dążenie do zmniejszenia i zniszczenia donosicielstwa.

**Otylia Bejtowa**, żona Bronisława Bejta, właściciela wsi Miączyn Mały, pruska poddana. Mąż Otylii Bejtowej, Bronisław, znany działacz rewolucyjny z r. 1863, ścigany przez władze rosyjskie zbiegł za granicę. Żona jego utrzymywała z nim ciągły kontakt, jeżdżąc często do niego za granicę. W końcu i ona została skazana na dożywotnią deportację i natychmiastowy wyjazd za granicę. Zabrawszy zatem dzieci: syna Józefa i córeczkę Mariannę, służącą i woźnicę z majątku swego, pod nadzorem policji udali się wszyscy do Mławy, jako najbliższego punktu granicznego, by tam przejść ówczesną granicę. Przybyli wszyscy późną nocą do Mławy i zatrzymali się u znajomego kupca Lidzbarskiego. A że chłopczyk Józef, będący jeszcze u piersi matki, nagle zachorował - Otylia Bejtowa prosiła odnośnie władze o pozwolenie przenocowania w Mławie. Chciała zawiadzić lekarza, a rano dalej ruszyć w drogę. Władze policyjne na to się nie zgodziły, musiała sama natychmiast wyjechać, dzieci pozostawiła pod opieką Lidzbarskich i służącej. Do dziecka wezwano lekarza, ale zmarło ono tej samej nocy. Dowody archiwalne wyjaśniają, że Bejtowa skarżyła władze policyjne o okrucieństwo, dzięki któremu straciła dziecko. Sprawa została zbagatelizowana. W aktach nie ma wzmianki, że Otylia Bejtowa brała czynny udział w powstaniu, ale ciągła korespondencja i komunikowanie się z mężem wskazują, że była jego pomocnicą. Sam fakt zaś jej wyjazdu i strasznego wypadku, który ją spotkał - zasługuje na wzmiankę o niej.

**Rzeszotarska Franciszka**, właścicielka dóbr Murawinki, pow. mławski. Aresztowana w 1866 r. na skutek doniesienia Tomasza Kuskowskiego, dymisjonowanego żołnierza, jako biorąca udział w powstaniu 1863 r. Wskutek śledztwa przeprowadzonego przez władze rosyjskie w trzy lata po stłumieniu powstania, okazało się, że ukrywała w swym domu powstańców i ich żandarmów. Udało jej się



pożyczyć chłopskie sukmany, przebrała w nie kilkoro ludzi i kazała ich odstawić do Brudzenia. Powstańcy, wyjeżdżając zabrali ze sobą podejrzanego o szpiegostwo osobnika. - Przybywszy do Brudzenia, wysiedli w lesie - rozkazali woźnicy dalej jechać i pod karą śmierci nie oglądać się poza siebie. Zabranego szpiega powiesili - i ślad po nim zaginął. Wraz ze swym mężem i pisarzem Dziewanowskim zostali aresztowani. Podczas sprawy do winy się nie przyznali. Obaj mężczyźni zostali zwolnieni. Rzeszotarska dłuższy czas przebywała w więzieniu plockim, potem za dużą opłatą pieniężną została zwolniona.

**Rachela Gert** z miasteczka Różany. Córka Moszka Gerta razem z ojcem osadzona w plockim więzieniu. Rachela była dzielną pomocnicą ojca. Ukrywała w swym domu broń i powstańców. Sama ich uzbrajała, opiekowała się nimi, szyła dla nich i pielęgnowała rannych. Zamknięta w więzieniu plockim od roku 1863. O ojcu jej ślad zaginął. Moszek Gert był w żandarmerii powstańczej pod dowództwem Zawistowskiego i Smolińskiego.

**Pelagia Szczepańska**, guwernantka u obywatela Jakuba Waszniewskiego. Podczas rewizji znaleziono u niej wezwanie Rządu Narodowego z podpisem Langiewicza, proklamacje powstańcze komitetu centralnego oraz mnóstwo ulotek i gazetek zakazanych przez władze rosyjskie. Podejrzana o czynny udział w pracy rewolucyjnej. Czas dłuższy odsiedziała w plockim więzieniu - po zapłaceniu kary 150 rb przez jej pracodawcę została zwolniona.

Za współudział w powstaniu odsiaduje liczny zastęp kobiet w więzieniu plockim od r. 1863-1867. W aktach nie ma większych wzmianek o tym, za jakie przewinienia zostały aresztowane. Są tylko wzmianki, że za udział w powstaniu.

Z obywaterek ziemskich następujące zostały zwolnione za opłatą pieniężną:

**Teresa Komirowska**, właścicielka folwarku w ostrołęckim powiecie. Aresztowana za noszenie broszurki z rewolucyjnym znakiem za opłatą 100 rb zwolniona.

**Walentyna Krajewska**, właścicielka wsi Dembecz.

**Kamila Turowska**, właścicielka wsi Młody, pow. przasnyski.

**Emilia Kończyńska.**

**Stegelmanowa.**

**Marianna Ilkowska.**

**Terjanczewska Paulina.**

**Barbara Adamczyk**, włościanka, skazana na 8 lat więzienia za pracę rewolucyjną.

Z miasta Płocka wymienię tu kilka kobiet, które brały udział w powstaniu i uwięzione zostały za większe lub mniejsze przewinienia w stosunku do władz rosyjskich.

**Kazimiera Zawadzka** skazana na miesiąc aresztu i 25 rb kary za współudział w powstaniu.

**Emilia Ostaszewska**, 10 rb. kary za noszenie żałoby manifestacyjnej.

**Teofila Gogolewska**, miesiąc więzienia i 28 rb, 25 kop. kary za ukrywanie w swoim domu powstańców.

**Mieczysława**, wdowa po urzędniku, aresztowana w Płocku w r. 1866 za współudział w powstaniu.

**Milobędzka**, w r. 1867 ukarana za noszenie żałoby.

**Anna Majewska**, właścicielka karczmy w Płocku, areszt i 3 rb kary.

**Marianna Pruszkowska**, żona zesłanego na Sybir, na miesiąc aresztu i 16 rb kary.

**Ludwika Smolińska**, wdowa,

**Józefa Smolińska**, klasowa dama w ówczesnym gimnazjum żeńskim rosyjskim.

Zyją jeszcze jej uczennice, które pamiętają tę postać popularną i znaną dobrze w Płocku. Była aresztowana i po opłaceniu kary pieniężnej, zwolniona.

Kobiet uczestniczek, które brały udział w powstaniu jest niewiele. Podaję wiadomości o nich tak, jak je wymieniają źródła:

**Żereńska Katarzyna**, m. Wyszaków, pow. pułtuski.

Obwiniona przez władze rosyjskie o współudział w pracy z policją powstańczą. Jedno z większych przewinień w oczach Rosjan. Od r. 1863-1864 przebywała w plockim więzieniu, potem, po zapłaceniu kary pieniężnej - zwolniona.

**Leonia Domaniewska**, Przasnysz, w r. 1867 jeszcze w więzieniu plockim za współudział z policją powstańczą.

**Wiktoria Łuniewska**, m. Ostrołęka. W r. 1866 osadzona w plockim więzieniu. Skazana na miesiąc za udział w działalności przeciw władzom rosyjskim.

**Emilia Kamińska**, m. Ostrołęka. W r. 1866 zamknięta w plockim więzieniu. Podejrzana przez władze rosyjskie o zbiórkę pieniędzy na rzecz powstańców. Zwolniona po opłacie pieniężnej i oddana pod nadzór policji.

**Leonia Romaniewska**, Przasnysz. Skazana na miesiąc aresztu za udział w politycznej pracy wywrotowej.

**Anna Bielska**, Przasnysz. Skazana na toż samo.

Do r. 1867 w więzieniu plockim między politycznymi aresztantami znajdowały się jeszcze następujące kobiety:

1. **Wierzbicka Konstancja**, 2. **Wiszniewska**, 3. **Wiszniewska Anna**, 4. **Nasielska Kunegunda**, 5. **Stankiewicz Marianna**, 6. **Franciszka Kowalska**, żona karczmarza ze wsi Dyszababy, 7. **Dunkiel Ludwika**, 8. **Dunkiel Amelia**, 9. **Czerwińska Józefa**, 10. **Pajbiew Agnieszka**.